

# Jak zrobiła awanturę, to zo

Rozedrgana, znerwicowana, z nieodłącznym papierosem w ręku. Taką Krystynę Jandę pamiętają widzowie z wciąż ma mnóstwo energii. Przekonamy się o tym, idąc na spektakl „Danuta W.” grany w Teatrze Łaźnia Nowa



Krystyna Janda, zarówno w życiu prywatnym, jak i na scenie, zachowuje się bardzo emocjonalnie

**T**o był jeden ze zwykłych dni, który nie zapowiadał żadnych szczególnych zmian. Dobrze zapowiadająca się młoda malarzka postanowiła zrobić przystupę swojej przyjaciółce i wybrała się z nią na egzamin do szkoły teatralnej. Stały na korytarzu wśród innych kandydatów na aktorów, a czas upływał im niemiłosiernie wolno. Mijała godzina za godziną, przyjaciółka była już bliska płaczu i opuszczenia szkoły. Dobrze zapowiadająca się malarzka nie mogła na to pozwolić. Z wrodzonym tupeciem wpadła do sali egzaminacyjnej i zrobiła potworną awanturę, krzycząc, że to niedopuszczalne, by tak traktować ludzi. Profesor Aleksander Bardini podniósł głowę znad stołu i powiedział, że to ona powinna zdawać ten egzamin. I tak Krystyna Janda została aktorką.

## Pani jest nienormalna

Niekonwencjonalne zachowanie było jej drugą naturą. Śmiałość w wygłaszaniu poglądów wyniosła z Liceum Plastycznego, do którego poszła, bo stwierdziła, że malarstwo jest jej powołaniem. To była zresztą wyjątkowa szkoła. Po wielu latach wspomina, jak podeszła do swojego profesora od chemii i powiedziała: „Dziś jest w DKF-ie »Szalony Piotruś« i uważam, że jest to dla mnie ważniejsze niż chemia”. A on odpowiedział, że ma rację i zwolnił ją z lekcji.

Nikt w tej szkole nie robił także problemów z ekscentrycznym wyglądem uczniów. Styl hipisowski był tu na porządku dziennym, choć Jandzie zdarzało się iść krok dalej. Kiedy dostała się do szkoły teatralnej, ostrzygła się niemal na zero, a resztki włosów, które jej zostały, przefarbowała na czerwono. Nic dziwnego, że profesor Janina Romanówna, która uczyła aktorki nosić długie, stylowe suknie, powiedziała jej kiedyś: „Idź, umaluj się, bo wyglądasz, jakbyś przed chwilą rzy-

gała. Kto będzie się z tobą chciał całować?”

Zresztą opinie innych profesorów na jej temat były równie dosadne. Bardini mówił: „Pani jest nienormalna”. A Zapasiewicz dodawał: „Z niej to będzie geniusz albo kompletne zero, jakieś dno”. Ale doceniano jej talent, a Andrzej Wajda zaproponował jej rolę Agnieszki w „Człowieku z marmuru”. To była jedna z najlepszych kreacji aktorskich w polskim kinie. Rozedrgana, nerwowa, z nieodłącznym papierosem w ustach bohaterka Jandy stała się symbolem ówczesnego młodego pokolenia niepokornego z systemem, w jakim przyszło mu żyć.

## Wyznawali sobie miłość po rozwodzie

W tym czasie aktorka była już żoną Andrzeja Sewerynia. Poznali się nauczelnicy teatralnej. On był już znanym aktorem, wykładowcą, wokół którego roztaczała się aura opozycyjnego działacza, skazanego na pięć miesięcy więzienia za wystąpienie w 1968 r. w obronie „Dziadów” Kazimierza Dejmki.

Związek zaowocował narodzinami córki Marysi, ale nie przetrwał próby czasu. Małżeństwo rozpadło się, a Seweryn

## Z niej to będzie geniusz, albo zupełnie zero – mówił Zapasiewicz

wyjechał do Francji, gdzie zrobił olśniewającą karierę. Zanim do tego jednak doszło, wystąpił z żoną w spektaklu „Heloiza i Abelard”, gdzie zagrali kochanków, którzy wyznają sobie namiętną miłość. Aktorom nie przeszkadzał fakt, że właśnie byli świeżo po rozwodzie.

Na planie „Człowieka z marmuru” Krystyna Janda poznała operatora Edwarda Kłosińskiego. To on najlepiej potrafił

sfilmować aktorkę, podkreślając odpowiednim oświetleniem jej niepowtarzalny styl. Zostali parą, a później małżeństwem, jednym z najzgodniejszych w środowisku filmowym. Na świat przyszli ich synowie, najpierw Adam, a za rok Jędrzej. Rodzina kupiła upadającą, przedwojenną willę w podwarszawskim Milanówku, którą pięknie wyremontowała. Ci, którzy odwiedzili tam Krystynę Jandę, opowiadają, że wrażenie robią poustawiane wszędzie bibeloty i stylowy sekretarz, który kiedyś należał do Gabryeli Zapolskiej.

## Teatr zamiast willi w Toskanii

W tym czasie Edward Kłosiński odnosił sukcesy w Polsce i za granicą, a Krystyna Janda występowała w świetnych filmach, sama czasami stając za kamerą w roli reżysera, tak jak w przypadku „Pestki”. Grała też mnóstwo spektakli w teatrze. Stać ją było na to, żeby pracować przez pół roku, a drugie pół spędzać w domu w ukochanej Toskanii, który planowała z mężem kupić.

Jednak w Teatrze Powszechnym, w którym występowała, doszło do nieporozumień, w efekcie których Krystyna Janda postanowiła opuścić tę scenę. Kiedy już to nastąpiło, zaczęła się zastanawiać, co dalej? Czy ma teraz położyć się w łóżku w Toskanii i nic nie robić? Wtedy wpadła na pomysł, by poprosić przyjaciela o pomoc w znalezieniu małej sceny w Warszawie, na której mogłaby grać. Ten wyszukał jej jednak duże kino Polonia. Kiedy aktorka zobaczyła to miejsce, zupełnie oszalała. Postanowiła razem z Edwardem Kłosińskim zbudować tam teatr.

W remont włożyli wszystkie oszczędności, które akurat wystarczyłyby na kupno domu w Toskanii. Ich marzenia wydawały się zupełnie zwariowane, ale wbrew przewidywaniu zawistników, udało im się stworzyć jedną z najgłośniejszych scen w kraju.

# J A N D A

## J jak Joanna Szczepkowska.

Kiedyś aktorki były przyjaciółkami, studiowały razem w szkole teatralnej. Wiele lat grały też w Teatrze Powszechnym. I to Joanna Szczepkowska była powodem opuszczenia przez Krystynę Jandę tej sceny. Aktorki dalej nie zakopały topora wojennego, tym razem poszło o rolę w filmie o Marii Cure-Skłodowskiej.

## A jak Agnieszka.

Takie imię nosiła grana przez nią bohaterka filmów Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”. W pierwszym z nich Agnieszka jako studentka szkoły filmowej realizuje swój film dyplomowy o dawnym bohaterze socjalizmu Mateuszu Birkucie. W drugim jest żoną jego syna.

## N jak „Na zakręcie”

– Bo ja jestem proszę pana na zakręcie – to jedna z bardziej znanych fraz piosenki Agnieszki Osieckiej, którą śpiewa Krystyna Janda. Obie panie ceniły nawzajem swoją twórczość. Aktorka grała w spektaklu opartym na tekście pisarki, zatytułowanym „Biała bluzka”, który wyreżyserowała Magda Umer.

## D jak Danuta Wałęsa

Obie panie nie znały się wcześniej. To Wydawnictwo Literackie, które wydało książkę żony przywódcy „Solidarności”, skontaktowało je ze sobą. Polubiły się, acz ich spotkanie nie było konieczne, ponieważ aktorka od początku zapowiedziała, że nie ma zamiaru powielać sposobu chodzenia czy mówienia bohaterki.

## A jak audiobook

Krystyna Janda lubi słuchać nagrane książki, ale też sama czyta na płytach swoje utwory. Między innymi ukazał się jej zbiór felietonów „Moje rozmowy z dziećmi”. Aktorka rozmawia w nich ze swoimi synami: Jędrkiem, Adamem oraz wnuczką Leną, która jest córką najstarszego jej dziecka, Marysi.

# stała aktorką

„Człowieka z marmuru” Andrzeja Wajdy. Dziś aktorka – pisze **Magda Huzarska-Szumiec**



Krystyna Janda jako Agnieszka w „Człowieku z marmuru”

To właśnie w Teatrze Polonia powstał spektakl „Danuta W.”, który w ten weekend możemy oglądać w Krakowie w Teatrze Łażnia Nowa. Krystyna Janda zaadaptowała na potrzeby sceny biografię Danuty Wałęsy pt. „Marzenia i tajemnice”. Wcieliła

się też w główną bohaterkę, kobietę oddaną mężowi i dzieciom, która jednak wbrew przypisanej jej roli ma swoje pragnienia. I w końcu postanowiła zacząć o nie walczyć.

Sama Krystyna Janda wciąż o coś walczy. Choć, jak przyznaje

na swoim blogu, po śmierci męża jest jej o wiele trudniej wykrzesać z siebie energię. Ale patrząc na pełną temperamentu aktorkę, ma się wrażenie, że ona nigdy się nie poddaje. Bo wciąż nosi w sobie zadziorność i brak pokory filmowej Agnieszki.